

*Sygn. akt VI Ca 404/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2017 roku

**Sąd Okręgowy w Zielonej Górze VI Wydział Cywilny Odwoławczy** w składzie następującym:

**Przewodniczący: SSO Marek Witczak ( spr ),**

**Sędziowie: SSO Arkadiusz Opala**

**SSO Sławomir Kaczanowski**

**Protokolant:** sekr. sąd. Paulina Preuss

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2017 roku w Zielonej Górze

na rozprawie

z powództwa **A. Z.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w S.**

**o zapłatę 44 100,00 złotych**

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim

z dnia 17 marca 2017 r., sygn. akt I C 347/15

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że**

**I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 33.800,00 (trzydzieści trzy tysiące osiemset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lipca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r.,**

**II. w pozostałej części powództwo oddala,**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.157,73 (cztery tysiące sto pięćdziesiąt siedem 73/100 ) tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim od pozwanego kwotę 423,50 zł i od powoda 126,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,**

**1. w pozostałym zakresie apelację powoda oddala,**

**2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.490,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSO A. O. SSO M. W. SSO S. K.

Sygn. akt VI Ca 404/17

# UZASADNIENIE

Powód A. Z. w pozwie skierowanym przeciwko (...) SA z siedzibą w S. wniósł o zasądzenie kwoty 44 100 zł tytułem odszkodowania z ubezpieczenia AC pojazdu z ustawowymi odsetkami od 01 maja 2014 r. do dnia zapłaty, domagając się jednocześnie zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na pozew zaprzeczając wszystkim twierdzeniom powoda, oprócz tych, które wyraźnie przyznaje, wniósł o oddalenie powództwa, domagając się nadto zasądzenia od powoda kosztów procesu.

**Wyrokiem** z dnia 17 marca 2017 r., wydanym w sprawie sygn.. akt I C 347/15, Sąd Rejonowy w Krośnie Odrzańskim oddalił powództwo (pkt 1), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu (pkt 2) oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim kwotę 550 zł tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w niniejszej sprawie (pkt 3). (k.-358)

Sąd Rejonowy ustalił dokładne okoliczności, w jakich powód zakupił samochód (k. 379-380) podkreślając m.in., że **osoba, z którą powód finalizował zakup w miejscu swojego zamieszkania nie okazała się żadnym upoważnieniem do sprzedaży tego samochodu w imieniu obywatela Niemiec widniejącego w umowie sprzedaży i niemieckiej karcie pojazdu (B.), a powód na żadnym etapie transakcji nie żądał przedstawienia stosownego pełnomocnictwa od niemieckiego właściciela pojazdu i w ogóle nie ustalał tożsamości tego mężczyzny, który dostarczył mu samochód. Ten mężczyzna powiedział mu tylko, że „ściągnął” auto z Niemiec w celu sprzedaży.**

**Następnego dnia po zakupie tego pojazdu, tj. 14 stycznia 2014 r., rzeczoznawca samochodowy - K. B., prowadzący firmę w B., przedstawił powodowi sporządzoną na jego zlecenie wycenę wartości samochodu M. (...), bez numeru rejestracyjnego, rok produkcji 2008, z której to opinii wynikało, że samochód jest w stanie uszkodzonym oraz że na dzień wykonania opinii wartość rynkowa tego samochodu w stanie nieuszkodzonym stanowi kwotę 44.100 zł, zaś wartość w stanie uszkodzonym, to suma 26.900 zł. Koszt naprawy, oszacowany na podstawie obrazu uszkodzeń, to kwota 21.011 zł.**

Samochód zarejestrowano w Starostwie Powiatowym w K., nadając mu numer rejestracyjny (...).

W dniu 29 stycznia 2014 r. powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia AC samochodu marki M. (...) o nr rej. (...), w której określono sumę ubezpieczenia na kwotę 46.918 zł brutto.

W dniu 30 marca 2014 r. doszło do kradzieży samochodu powoda marki M. (...) nr rej. (...), a w dniu 2 kwietnia 2014 r. w L., zięć powoda - Ł. O. w związku z tym zgłosił pisemnie (...) SA z siedzibą w S. szkodę z tytułu ubezpieczenia AC, którą zarejestrowano pod numerem (...). W dniu 31 marca 2014 r. około godz. 13.00 w miejsca pozostawienia pojazdu stwierdził on, że dokonano jego kradzieży, o czym natychmiast zawiadomił Policję, która przyjechała po 20 minutach i przyjęła zgłoszenie tego faktu. Komenda Powiatowa Policji w L. wszczęła postępowanie przygotowawcze RSD 735/14, które postanowieniem z 30 czerwca 2014 r. umorzono wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

W czasie, kiedy miała miejsce kradzież samochodu, powód nie przebywał w Polsce i o jego o kradzieży dowiedział się dopiero po trzech dniach. Na co dzień córka i zięć powoda korzystali z samochodu marki K. (...), który też był własnością powoda, jednak kupionym z przeznaczeniem dla nich, a M. użytkowali okazjonalnie, na dalsze wyjazdy.

**Z dokumentacji zgromadzonej** przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym wynika, że pojazd M. (...) nr VIN: (...) uczestniczył w dniu 4 kwietnia 2011 r. w wypadku na terenie Niemiec i uległ szkodzie, zakwalifikowanej jako szkoda całkowita. Jak wynika z informacji Wydziału Komunikacji w G., w dniu 19.05.2011 r. pojazd został wyrejestrowany i sprzedany przez właściciela, a jego nowy nabywca zgłosił zgubienie dowodu rejestracyjnego. W dniu 11.06.2013 r. wydano jego wtórniki.

W związku z tymi ustaleniami pozwany zlecił certyfikowanemu rzeczoznawcy sporządzenie analizy technicznej w celu określenia możliwości odtworzenia pojazdu M. (...) po tej całkowitej szkodzie, a w niej stwierdzono, że uszkodzenia tego pojazdu były wówczas tak rozległe, że uruchomiły się poduszki powietrzne i powodowały konieczność naprawy większości podstawowych podzespołów pojazdu, a koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody (zgodnie z niemiecką kalkulacją naprawy – 44.760 euro) ponad dwukrotnie przekraczał jego wartość rynkową na dzień szkody (18.400 euro), tak więc jego odtworzenie było ze względów ekonomicznych całkowicie nieuzasadnione. W czasie ubezpieczenia pojazdu u pozwanego wyposażony był on w inną tabliczkę znamionową, niż w trakcie kolizji mającej miejsce w Niemczech w dniu 4 kwietnia 2011 r., co potwierdza dokumentacja zdjęciowa. Biegły stwierdził, że nie można wykluczyć, iż pojazd M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego kradzież zgłoszono, nie był tożsamy z samochodem noszącym wcześniej numer rejestracyjny (...).

Pismem z dnia 27 czerwca 2014 r. pozwany poinformował powoda, że brak jest podstaw do wypłaty odszkodowania w związku ze zgłoszeniem roszczenia związanego z kradzieżą samochodu marki M. (...), nr rej. (...), powołując się na to, że w wyniku postępowania likwidacyjnego ustalono, że pojazd M. (...) nr VIN: (...) uległ szkodzie 04 kwietnia 2011 r. na terenie Niemiec, zakwalifikowanej jako szkoda całkowita. Zakres i charakter uszkodzeń pojazdu czynił jego ewentualną odbudowę nieuzasadnioną ze względów pragmatycznych. Z uwagi na powstałe uszkodzenia, jego odtworzenie było ekonomicznie nieuzasadnione. W piśmie znajduje się również zapis, że zawarcie umowy ubezpieczeniowej potwierdzonej polisą nr (...), było działaniem pod wpływem błędu, co w świetle art. 84 k.c. pozwala na uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli – w tym przypadku zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Nie może bowiem budzić wątpliwości fakt, iż gdyby powyższe okoliczności, dotyczące stanu technicznego pojazdu, były znane (...) SA w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, nie doszłoby do złożenia oświadczenia woli – zawarcia umowy ubezpieczeniowej.

Niezwłocznie po otrzymaniu opinii rzeczoznawcy z 15 maja 2014 r., pozwany pismem z 26 maja 2014 r. zawiadomił Komendę Wojewódzką Policji Wydział ds. z Przystępności (...) we W. o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na usiłowaniu doprowadzenia (...) SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wypłaty odszkodowania z tytułu kradzieży samochodu osobowego marki M. (...), nr rej. (...), poprzez wprowadzenie w błąd pracowników wymienionego zakładu ubezpieczeń co do faktycznego zaistnienia kradzieży, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk; złożenia 30 marca 2014 roku w Komendzie Powiatowej Policji w L. zawiadomienia o dokonany w nocy na 30 marca 2014 roku przestępstwie kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego marki M. (...), nr rej. (...), wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, tj. o czyn z art. 238 k.k. oraz złożenia w dniu 30 marca 2014 roku podczas przesłuchania w charakterze świadka w Komendzie Powiatowej Policji w L. fałszywego zeznania mającego służyć za dowód w sprawie karnej, co do dokonania w nocy na 30 marca 2014 roku kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego M. (...), nr rej. (...), wiedząc, że czynu takiego nie popełniono, tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. Postanowieniem z 29 sierpnia 2014 roku w sprawie 2 Ds. 442/14 Prokurator Prokuratury Rejonowej w Krośnie Odrzańskim odmówił wszczęcia postępowania w tej sprawie.

Pismem z dnia 22 października 2014 roku powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 44.100 zł tytułem odszkodowania za szkodę powstałą 30 marca 2014 roku wskutek kradzieży należącego do niego pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), wskazując m.in., że powód nie wiedział o wcześniejszych uszkodzeniach pojazdu i wyjaśniając, iż w chwili nabycia pojazd nie nosił śladu wcześniejszych uszkodzeń i był w pełni sprawny technicznie. Pismem z 24 listopada 2014 roku pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie odmawiające wypłaty odszkodowania, sformułowane w piśmie z 27 czerwca 2014 roku.

Wysokość szkody na dzień 30 marca 2014 roku, tj. wartość skradzionego pojazdu M. (...) nr rej. (...) w stanie uszkodzonym stanowi kwotę 23.500 zł brutto, a z uwzględnieniem dodatkowej korekty za nadwozie combi - kwotę 23.900 zł. Opisane w zleconej przez powoda wycenie dokonanej przez rzeczoznawcę K. B. uszkodzenia w pojeździe M. (...), nie świadczą o uczestniczeniu tego pojazdu w kolizji czy wypadku drogowym, czyli zderzeniu z innym pojazdem.

Sąd Rejonowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych wcześniej przy ustaleniach dowodów. Sąd dał wiarę przedstawionym w sprawie dokumentom, odpisom i kserokopiom. Autentyczność

dokumentów prywatnych i urzędowych oraz prawdziwość treści dokumentów urzędowych nie była kwestionowana przez żadną ze stron w oparciu o treść [art. 232 k.p.c.](#) w zw. z [art. 252 k.p.c.](#) i [art. 253 k.p.c.](#) Także Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby uczynić to z urzędu. Tym samym okazały się przydatne w sprawie, stając się podstawą powyższych ustaleń faktycznych. Żadna ze stron nie kwestionowała ponadto treści kserokopii dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Sąd wskazał następnie, którym dowodom i zeznaniom dał wiarę i w jakim zakresie, przytoczył również przyczyny, dla których oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej.

Jako podstawę prawną roszczeń powoda sąd I instancji wskazał [art. 805 § 1 k.c.](#) oraz [art. 821 k.c.](#) i stwierdził, że spór między stronami dotyczy tego, czy w okolicznościach niniejszej sprawy strona pozwana uchyliła się skutecznie od skutków umowy ubezpieczenia, jako zawartej pod wpływem błędu – i czy mogła to uczynić. Sąd omówił złożone powodowi przez pozwanego pismo z dnia 27 czerwca 2014 r., w którym pozwany uchyła się od skutków prawnych umowy ubezpieczenia wskazując m.in., że pozwany dochował wymogów skutecznego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w rozumieniu [art. 84 § 1 k.c.](#), wynikających z [art. 88 § 1 k.c.](#), skoro złożył je na piśmie z zachowaniem rocznego terminu od chwili wykrycia tego błędu, za który to moment należy przyjąć chwilę powzięcia przez pozwanego informacji o tym, że pojazd, którego dotyczy łącząca strony umowa ubezpieczenia autocasco, uległ szkodzie w dniu 4 kwietnia 2011 r. na terenie Niemiec zakwalifikowanej jako szkoda całkowita.

Sąd w dalszej części uzasadnienia rozważył istotne, w jego ocenie, dla sprawy kwestie dotyczące oświadczeń woli, form i wad oświadczeń woli, w tym szczególnie błędu ([art. 84 k.c.](#)), które to zagadnienie sąd omówił szerzej (k. 388-400). Sąd I instancji ocenił, że błąd, na który powołuje się strona pozwana, odnosi się do treści czynności prawnej, którą podjął pozwany, albowiem dotyczy przedmiotu tej czynności prawnej, a przy tym jest istotny, gdyż pozwala przypuszczać, że gdyby pozwany był świadom tych niezgodnych z jego ówczesną wiedzą okoliczności dotyczących przedmiotu umowy ubezpieczenia, to by nie zawarł tej umowy ubezpieczenia autocasco, której dotyczy niniejsze postępowanie. W ocenie sądu I instancji, pojazd M. (...) o nr rej. (...), który ubezpieczono u pozwanego i którego kradzież zgłoszono, nie był tożsamy z samochodem noszącym uprzednio niemiecki numer rejestracyjny (...). Sąd w tym zakresie powołał się na dokumenty, zdjęcia i opinię techniczną sporządzoną na zlecenie pozwanego, wyliczone koszty naprawy szkody całkowitej, które przekraczały jego wartość rynkową oraz różnice w tabliczkach znamionowych. Sąd ocenił, że twierdzenie powoda, iż nie miał żadnych podstaw, aby przypuszczać, że samochód który nabył, a potem ubezpieczył u pozwanego, został wcześniej poważnie uszkodzony w wypadku, albowiem zakupił nieuszkodzony samochód, który przeszedł w Polsce badania techniczne, w trakcie których nie dopatrzone zostały żadne nieprawidłowości, nie znajduje potwierdzenia w zaoferowanych przez niego dowodach. Sąd powołał się na [art. 6 k.c.](#) w zw. z [art. 3 k.p.c.](#) w zw. z [art. 232 k.p.c.](#) i wskazał, że powód powinien udowodnić, że samochód, który zgłosił pozwanemu do ubezpieczenia, jest tym samym pojazdem, który uległ wypadkowi w dniu 4 kwietnia 2011 r. i wykazać, skąd się wzięły różnice pomiędzy znakami widniejącymi na tabliczce znamionowej pojazdu uszkodzonego i pojazdu zgłoszonego do ubezpieczenia przez powoda. Sąd wskazał, że gdyby rzeczywiście miała miejsce odbudowa samochodu M. (...) o nr rej. (...), to winien on otrzymać nowy numer VIN, a za tym idzie nastąpiłaby wymiana pola numerowego takiej tabliczki znamionowej tego zrekonstruowanego pojazdu, zgodnie z obowiązującą procedurą, i to zarówno w Polsce, jak i w Niemczech (**dyrektywa Komisji z dnia 19 maja 1978 r. dostosowująca do postępu technicznego dyrektywę Rady 76/114/EWG w sprawie zbliżenia ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do tabliczek znamionowych i oznakowania identyfikacyjnego pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz sposobu i miejsca ich umieszczenia** i Dyrektywa 2007/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 września 2007 r. ustanawiająca ramy dla homologacji pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, części i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów ("dyrektywa ramowa") z dnia 05 września 2007 r. (Dz. Urz. UE.L Nr 263, str. 1). Sąd ocenił, że powód nabywając przedmiotowy pojazd nie dochował należytej staranności, aby uzyskać rzetelne informacje odnośnie tego pojazdu. Tym samym, w świetle [art. 84 § 1 zd. 2 k.c.](#), sąd I instancji uznał, że błąd pozwanego został wywołany przez powoda. To powód przedstawił pozwanemu pojazd, który obiektywnie nie posiadał deklarowanych przez niego, jako ubezpieczającego właściwości – jak się bowiem okazało samochód o takim samym numerze VIN, jaki przedstawił pozwanemu do ubezpieczenia powód, uczestniczył wcześniej w wypadku, a szkoda, która wskutek tego powstała, została zakwalifikowana jako całkowita. Sąd szeroko omówił

materiał dowodowy, który w jego ocenie był podstawą takich ustaleń (k. 394-397), wskazując m.in. na okoliczności zawarcia umowy oraz fakt, że samochód był w stanie uszkodzonym, co stwierdził rzeczoznawca K. B..

Następnie sąd podkreślił obowiązki powoda wynikające z art. 815 § 1 k.c. dotyczące udzielenia odpowiedzi na pytania zakładu ubezpieczeń istotne dla prawidłowego wyliczenia ryzyka ubezpieczeniowego. Sąd uznał, że nie można obciążać strony pozwanej opisanymi wyżej negatywnymi skutkami zaniechań powoda, wskutek których nie podał on przy zawieraniu umowy ubezpieczenia autocasco z pozwanym prawdziwych informacji o szkodach ubezpieczonego pojazdu, mających znaczenie dla prawidłowego wyliczenia ryzyka ubezpieczeniowego, a o które to informacje pozwany pytał – czemu powód nie zaprzeczał. Sąd Rejonowy postawił również tezę o braku po stronie powoda czynnej legitymacji procesowej do wystąpienia przeciwko pozwanemu z powództwem o zapłatę. Sąd ten wskazał, że umowę ubezpieczenia autocasco, podobnie jak umowę ubezpieczenia OC, może zawrzeć z wybranym zakładem ubezpieczeń jedynie właściciel pojazdu i tylko właścicielowi służyć roszczenia z tytułu jej zawarcia wobec ubezpieczyciela. W kontekście opisanych wyżej okoliczności nabycia przez powoda ubezpieczonego u pozwanego pojazdu oraz tego, że pojazd M. (...) nr VIN (...) uległ w dniu 4 kwietnia 2011 r. w Niemczech szkodzie zakwalifikowanej jako szkoda całkowita i faktu, że w dniu 19.05.2011 r. pojazd został wyrejestrowany i sprzedany przez właściciela **S. V., od którego powód zgodnie z umową sprzedaży z 13.01.2017 r. również go nabył, a przy tym osoba, która jako pierwsza go kupiła od tegoż właściciela** zgłosiła zgubienie dowodu rejestracyjnego i w dniu 11.06.2013 r. wydano jego wtórnik, należy stwierdzić, iż powód nie stał się właścicielem samochodu marki M. (...) nr VIN (...), a co za tym idzie nie mógł w sposób ważny w świetle zapisu **art. 58 k.c.** i w konsekwencji – skuteczny, zawrzeć umowy ubezpieczenia autocasco odnośnie tego samochodu. Nie jest więc uprawniony do dochodzenia odszkodowania z tytułu ubezpieczenia autocasco.

Z uwagi na wynik procesu o kosztach sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1348 ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Mając na uwadze, że koszty wydanej w sprawie opinii biegłego wyniosły łącznie 2.050 zł, sąd nakazał ściągnąć od powoda 550 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów opinii biegłego nie pokrytych z zaliczki uiszczonej przez powoda w kwocie 1.500 zł. (k.375-400)

**Apelację** od tego wyroku złożył powód A. Z. zaskarżając wyrok w punkcie I w zakresie oddalającym powództwo co do kwoty 33.800 zł z odsetkami oraz w punkcie II i III. Powód wniósł o: - zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 33.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; - zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II i III poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed sądem I instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz - zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przez sądem II instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił: - naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (zarzuty te szczegółowo opisano w trzech pierwszych odnośnikach); - naruszenie art. 6 k.c. przez uznanie, iż to powód winien udowodnić, iż pojazd zgłoszony pozwanemu do ubezpieczenia jest tym samym pojazdem, co pojazd uszkodzony na terenie Niemiec w dniu 4 kwietnia 2011 r., gdy w rzeczywistości to pozwany winien wykazać powyższą okoliczność, skoro twierdził, iż oba pojazdy nie były pojazdami tożsamymi; - dokonanie sprzecznych ustaleń stanu faktycznego z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (zarzuty opisano w odnośnikach 5-8) oraz - naruszenie art. 84 § 1 k.c. w zw. z art. 88 k.c. przez błędne uznanie, iż zaszły przesłanki do uchylenia się przez pozwanego od skutków prawnych oświadczenia woli, gdy w rzeczywistości takie przesłanki nie wystąpiły a powód nie wprowadził pozwanego w błąd, a także nie spowodował wywołania błędu u pozwanego.

W uzasadnieniu apelacji powód poszerzył argumentację dotyczącą poszczególnych zarzutów, które, w jego ocenie, winny skutkować uznaniem apelacji za zasadną. (k.407-414)

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o oddalenie apelacji w całości (pkt 1) oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (pkt 2), zwracając uwagę w uzasadnieniu pisma na bezzasadność zarzutów apelacji. (k. 423-425)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda w zasadzie w całości zasługuje na uwzględnienie, co prowadzi do zmiany wyroku Sądu Rejonowego uwidocznionej w punkcie 1 wyroku Sądu Okręgowego. Niezasadna pozostaje apelacja jedynie w zakresie żądania zmiany orzeczenia odnośnie odsetek w datach od 1 maja 2014 r. do 18 lipca 2014 r. – w tym zakresie została ona oddalona.

Sąd odwoławczy wskazuje w pierwszym rzędzie, że dokonana przez sąd I instancji ocena materiału dowodowego prowadząca ten sąd do wniosku, że zasadne jest oddalenie powództwa – nie uwzględnia wszystkich aspektów sprawy i w konsekwencji nie jest oceną właściwą.

Biorąc nadto pod uwagę, że kontrola instancyjna nie dała podstaw do stwierdzenia nieważności w sprawie, dalszy zakres kognicji sądu odwoławczego wyznaczała treść orzeczenia oraz zakres zarzutów podniesionych w apelacji.

W pierwszej kolejności sąd odwoławczy odniósł się do zarzutu powoda, że Sąd Rejonowy przekraczając granicę swobodnej oceny dowodów przyjął, że powód nie ma w sprawie czynnej legitymacji procesowej. Choć sąd nie wskazał tego powodu jako tego, który miał znaczenie najbardziej doniosłe przy wydaniu wyroku oddalającego powództwo (ustalenie to sąd zawarł w uzasadnieniu w zakończeniu rozważań), należy się do tej kwestii odnieść na pierwszy miejscu przez pryzmat samej istoty legitymacji procesowej. Brak legitymacji procesowej, w tym przypadku czynnej, skutkować musi oddaleniem powództwa bez dalszej analizy stanu faktycznego. Sąd Okręgowy nie popiera w tym zakresie stanowiska sądu I instancji. Po pierwsze, zauważyć należy, że przez ponad dwa lata trwania procesu, jak również wcześniej, podczas postępowania likwidacyjnego pozwany nie zgłaszał tego rodzaju zarzutu. Bezsporne dla stron było, że powód jako właściciel pojazdu zawarł z pozwanym ważną umowę ubezpieczenia autocasco. Żadna ze stron faktu tego nie kwestionowała, a przecież aby umowa taka została zawarta, powód musiał wykazać, że pojazd, który chciał ubezpieczyć, jest jego własnością. Po drugie zaś, w zakresie braku legitymacji czynnej powoda sąd I instancji wskazuje na okoliczności zawarcia umowy sprzedaży samochodu, fakt wypadku w 2011 r. i związaną z tym wypadkiem tzw. szkodą całkowitą oraz wydanie wtórnika dowodu rejestracyjnego z powodu zagubienia poprzedniego. Sąd podsumował to, że powód nie nabył skutecznie pojazdu, gdyż nie sposób uznać, że działał w dobrej wierze (art. 169 § 1 k.c.). Jednak, w ocenie sądu odwoławczego, nie sposób oprzeć się na dokumentach, które przedstawiła strona pozwana i które są podstawą do takiej oceny sądu I instancji (jak wynika z k. 382). Dokumenty, na które powołał się sąd I instancji (k. 84-106) są jedynie kserokopiami, które nie zostały potwierdzone za zgodność. Te kserokopie nie mogą być uznane za dowód w sprawie, gdyż nie spełniają wymogów zakreślonych w art. 129 § 2 k.p.c., który stanowi, iż zamiast oryginału dokumentu strona może złożyć odpis dokumentu, jeżeli jego zgodność z oryginałem została poświadczona przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa. W świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i orzecznictwa Sądu Najwyższego przez dokument rozumie się jego oryginał, a wyjątki, kiedy oryginał może być zastąpiony przez odpis (kserokopię), określa ustawa. Niepoświadczona podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem – jest to pogląd najszerszej reprezentowany w orzecznictwie (A. P. T. P., Niepoświadczona kserokopia dokumentu oraz wydruk komputerowy jako dowód w postępowaniu cywilnym, LEX 202882 wraz z orzeczeniami tam wskazanymi). Kserokopia mieści się w stosowanym w Kodeksie pojęciu odpisu (jako odwzorowanie oryginału), jednak poświadczenie jej zgodności z takim oryginałem mieści w sobie jednocześnie oświadczenie strony o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Zwykła odbitka ksero (to jest odbitka niepotwierdzona, niestanowiąca dokumentu) nie może zastąpić dokumentu, na którego bazie powstała (T. Żyżnowski Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366, LEX 147064 wraz z przywołanym

tamże: R. Schmidt, Dokument prywatny mający moc dokumentu urzędowego jako podstawa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, cz. I, M. Praw. 2010, nr 8, s. 441 i n. oraz uzasadnieniem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 37/94, OSNCP 1994, nr 11, poz. 206). Zauważyć należy, iż od momentu zaopatrzenia kserokopii w oświadczenie o jej zgodności z oryginałem kserokopia jest dokumentem świadczącym o istnieniu oryginału o treści i formie w niej odwzorowanej (wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2010 r., III CSK 119/2009, LEX 852564). Sądowi Okręgowemu znany jest również odosobniony pogląd odmienny, iż kserokopie, jakkolwiek nie są dokumentami, są jednak środkami uprawdopodobnienia tego, że oryginalne dokumenty istnieją. W przypadku zaś, gdy okoliczności wskazane w kserokopii nie są kwestionowane przez przeciwnika, powinny one zostać uznane przez sąd za dowiedzione, jako przyznane lub niezaprzeczone (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 11 kwietnia 2013 r., I ACa 31/13, LEX 1313413; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, LEX 186125). Jednak nawet gdyby przychylić się do takiej koncepcji, wskazać należy, iż w niniejszej sprawie powód kwestionował moc dowodową tychże dokumentów. Wynika to z pisma strony powodowej z dnia 7 maja 2015 r. (k. 233-235). Zatem ustalenie sądu I instancji, że dokumentom tym przyznał moc dowodową wobec tego, że żadna ze stron nie kwestionowała mocy dokumentów (k. 385) nie można uznać za prawidłowe. Biorąc powyższe pod uwagę, a także fakt, że powód dysponował zarówno umową sprzedaży, jak i tzw. B. oraz legalnie zarejestrował pojazd w Polsce, nie sposób uznać, że nie ma on w sprawie czynnej legitymacji procesowej.

Sąd Okręgowy podziela również stanowisko apelującego, że pozwany nie wykazał, aby doszło do popełnienia przestępstwa w zakresie przerobienia tabliczki znamionowej skradzionego powodowi pojazdu. Po pierwsze, jak już wskazano powyżej, dokumentom, z których ten fakt wynikał, nie sposób przyznać mocy dowodowej, po drugie zaś opinia rzeczoznawcy (k. 100-103) zawierająca takie ustalenia nie tylko nie została potwierdzona za zgodność, ale nie została nawet przez nikogo podpisana. Zwrócić należy również uwagę, że nawet gdyby uznać opinię za dokument prywatny, to konkluzja zawarta w części końcowej tego pisma jest taka, że nie można wykluczyć, że pojazd, którego kradzież zgłoszono, nie był tożsamy z samochodem noszącym wcześniej niemiecki numer rejestracyjny (...). Absolutnie nie jest to podstawa do poczynienia ustalenia w tym zakresie, jak to uczynił sąd I instancji, że pojazdy te nie są tożsame.

Z tej samej przyczyny przychylić się należy do jakże słusznego zarzutu naruszenia przez sąd I instancji art. 6 k.c. Sąd I instancji stwierdził, że to powód winien wykazać, że pojazd, który zakupił, jest tożsamy z tym, który został uszkodzony w Niemczech w dniu 4 kwietnia 2011 r. Jednak nie można w tym wypadku przerzucać ciężaru dowodowego na powoda. Powód wytoczył sprawę o zapłatę i to on wyznacza ramy procesu. Pozwany, chcąc doprowadzić do oddalenia powództwa, winien wykazać, że żądanie powoda jest niezasadne. Próbował to uczynić poprzez wykazanie, że uchylił się skutecznie od oświadczenia woli (czyli zawarcia umowy ubezpieczenia AC). Podstawa faktyczna wskazana przez niego była taka, że powód zataił fakt, że pojazd był „bity” i w stosunku do niego orzeczono uprzednio szkodę całkowitą, a ponadto, że przerobieniu podlegała tabliczka znamionowa, co było podstawą do twierdzenia, że pojazdy te nie są tożsame. Tak więc to po stronie pozwanego leżało udowodnienie tej okoliczności. Jak wskazano powyżej, nie zdołał on tego uczynić i ciężarowi dowodowemu nie sprostał. Fakt kradzieży był bezsporny, a z niego wynikał obowiązek wypłaty odszkodowania przewidzianego w umowie – wykazanie przesłanek go niweczących spoczywało na pozwanym.

W świetle powyższego stwierdzić również należy, że to pozwany winien był udowodnić, że powód wiedział o faktach, które – w ocenie pozwanego – zataił. Również tego nie zdołał uczynić. Nie podważone pozostały, w ocenie sądu odwoławczego, zeznania powoda w tym względzie oraz zeznania świadków K. O. i Ł. O.. Powód twierdził, że zakupił pojazd nie uszkodzony (w sensie widocznych i istotnych dla funkcjonowania uszkodzeń) i nie miał możliwości (takich, jakie miał pozwany prowadzący działalność ubezpieczeniową pojazdów), aby sprawdzić przeszłość pojazdu. Tak jest rzeczywiście. Jednak nie jest to kwestia, w ocenie Sądu Okręgowego, zbyt istotna – wobec innego faktu, który ma znaczenie zasadnicze: powód, wbrew ustaleniom sądu I instancji – nie oświadczał, że samochód nie miał żadnych szkód – gdyż pozwany jako ubezpieczyciel go o to nie zapytywał. Nie wiadomo, na jakiej podstawie sąd I instancji stwierdził, że powód nie zaprzeczał, że nie podał informacji o szkodach, o które to informacje powód pytał (k. 398). Z materiału dowodowego nie wynika, aby pozwany takie pytanie powodowi w ogóle zadał. Polisa AC (k. 9) w zakresie kalkulacji składki zawiera jedynie zdanie: „do kalkulacji składki przyjęto zgodnie z oświadczeniem

ubezpieczającego: o (AC) szkód w ostatnich 2 latach, o (AC) szkód w ostatnich 5 latach”. Jednak nie sposób z tego zdania wywnioskować, czy chodzi o pojazd, czy też o osobę ubezpieczającego. Jak wynika z korespondencji e-mail (k. 118) można wywnioskować, że chodzi o osobę powoda, gdyż w korespondencji na temat zniżki wskazano jego imię i nazwisko, natomiast nie przedstawiono nawet, o jaki pojazd chodzi (choć i ta korespondencja nie została potwierdzona za zgodność, więc właściwie trudno cokolwiek na niej opierać). Nadmienić jeszcze należy, że polisa zawiera oświadczenie ubezpieczającego, że podane we wniosku elektronicznym dane są zgodne z prawdą i podane zostały wg jego najlepszej wiedzy. Żaden jednak formularz, z którego wynikałoby, że powód podawał dane dotyczące przeszłości samochodu (lub powinien podać, a tego nie uczynił), nie został przez stronę pozwaną przedstawiony w trakcie trwania procesu. Nie sposób zatem uznać, że powód zataił informację nt. przeszłości samochodu lub nieświadomie ją przedstawił w sposób odbiegający od rzeczywistości, pomijając już fakt, że nie udowodniono, aby przeszłość samochodu dotyczącą okresu jego przebywania w Niemczech powód znał. W istocie nie zna jej także w sposób wiarygodny pozwany, choć w tym celu wynajął specjalistyczną firmę.

Zauważyć również należy, że podczas zawierania umowy ubezpieczenia AC przedstawiciel pozwanego oglądał pojazd podlegający ubezpieczeniu, zrobił zdjęcia (kilkanaście) i określił jego wartość na kwotę 46.918 zł. brutto. Nie wiadomo, na jakiej podstawie pozwany obecnie twierdzi, że gdyby znał przeszłość pojazdu, to do zawarcia umowy ubezpieczenia AC by nie doszło. Zauważyć również trzeba, że Ogólne Warunki Ubezpieczenia (OWU – k. 10-23) również nie zawierają ustaleń, z których można wywnioskować, że pojazd nie może podlegać ubezpieczeniu, jeżeli uprzednio był uszkodzony a nawet, że była orzeczona w stosunku do niego tzw. szkoda całkowita – wskazano jedynie, że suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu (§ 15). Również taki wniosek nie wynika z § 31 ust. 2, gdzie wskazano, co uwzględnia się przy ustalaniu składki. W punkcie 13 ww. przepisu zawarto zapis o „bezszkodowym/szkodowym przebiegu ubezpieczenia” – jednak znowu nie zawarto określenia, czy chodzi o właściciela, czy też pojazd.

Biorąc wszystkie powyższe zważenia pod uwagę, stwierdzić należy, że w ocenie sądu odwoławczego nie doszło do skutecznego uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, jako złożonego pod wpływem błędu przez pozwanego. Sąd I instancji uznał, że błąd dotyczył czynności prawnej i był istotny, gdyż gdyby pozwany miał świadomość wszystkich faktów, to umowy by nie zawarł. Jak już wyżej wskazano, nie sposób podzielić takiego przekonania. Ewentualny błąd (gdyby nawet przyjąć tę koncepcję) dotyczył tego, co było wcześniej – tj. przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Nie wykazano w żaden sposób, aby błąd ten miał jakikolwiek wpływ na zawarcie, bądź ewentualnie nie zawarcie umowy ubezpieczenia AC. Zgodnie z art. 84 § 1 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. To pozwany zobowiązany był do wykazania, że błąd co do treści umowy ubezpieczenia został wywołany przez powoda lub że wiedział on o błędzie, ewentualnie mógł z łatwością błąd zauważyć. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził tej okoliczności.

Ponadto zauważyć należy, że pozwany nie ponosił większego ryzyka ubezpieczając pojazd wcześniej naprawiany i nie wykazał, na czym by ono miało polegać. Zgodzić się należy z powodem, że pozwany dysponując wyspecjalizowanymi pracownikami mógł się dowiedzieć o tym, czy auto było naprawiane – skoro zrobił zdjęcia, mógł np. zmierzyć grubość lakieru.

Na marginesie jedynie (gdyż zarzutu tego nie podnoszono w apelacji) wypada podnieść, że pismo z dnia 27 czerwca 2014 r. zawierające oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożenia oświadczenia woli (jak to przyjął sąd I instancji), podpisane zostało przez P. G. – głównego specjalistę ds. likwidacji szkód. Przywołać należy w tym wypadku art. 38 k.c., z zgodnie z którym osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i opartym na niej statucie. Z żadnych dokumentów nie wynika, aby osoba podpisana pod pismem zawierającym to oświadczenie woli upoważniona była do składania tego typu oświadczeń osobom trzecim w imieniu pozwanego.

Powód w pozwie wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 44.100 zł. wskazując tę kwotę jako wartość skradzionego pojazdu. W trakcie postępowania dowodowego powołano biegłego, którego zadaniem była wycena pojazdu. Biegły wycenił pojazd na kwotę 33.800 zł (k. 315). Powód w piśmie z dnia 25 marca 2016 r. wskazał, że nie wnosi do opinii



zarzutów i wnosi o przyjęcie wartości pojazdu na tę właśnie kwotę tj. 33.800 zł (k. 334). Takiej też ostatecznie kwoty domagał się we wniesionej apelacji. Zasluguje ona na uwzględnienie.

Powództwo, jak również apelacja powoda, zostały oddalone w zakresie odsetek za okres od 1 maja 2014 r. do 18 lipca 2014 r. Sąd odwoławczy zasądził odsetki od dnia 19 lipca 2014 r. Powód, aby zostało mu wypłacone odszkodowanie, winien dostarczyć pozwanemu postanowienie o umorzeniu dochodzenia, dokument cesji oraz dowód wyrejestrowania pojazdu. Powód dokumenty te złożył dopiero w dniu 18 lipca 2014 r. (k. 167-169) – stąd trudno uznać, że już przed tą datą pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Wobec takiego stanu rzeczy powództwo w zakresie przewyższającym kwotę 33.800 zł (jako niezaskarżone apelacją) oraz w zakresie odsetek za okres od 1 maja 2014 r. do 18 lipca 2014 r. podlegało oddaleniu.

Reasumując, wszystkie powyższe fakty i zważenia doprowadziły do zmiany wyroku w zakresie wskazanym w punkcie 1 wyroku sądu II instancji.

Zmiana wyroku skutkowałą zmianą orzeczenia Sądu Rejonowego odnośnie kosztów procesu i kosztów sądowych – w przypadku bowiem zmiany wyroku w jakimkolwiek zakresie sąd II instancji powinien ponownie orzec o kosztach procesu za sąd I instancji stosownie do wyniku sprawy (art. 108 k.p.c.). Sąd odwoławczy wziął pod uwagę stopień, w jakim powód wygrał sprawę i wartość tę przyjął jako 77%. Powód domagał się kwoty 44.100 zł, a ostatecznie na jego rzecz zasądzono kwotę 33.800 zł, co stanowi 77% roszczenia. Pozwany natomiast wygrał sprawę w 23%. Powód w postępowaniu przed sądem I instancji poniósł łącznie koszty w wysokości 6.122 zł. Na sumę tę składają się koszty opłaty od pozwu – 2.205 zł, koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym – 2.400 zł, koszt opłaty skarbowej – 17 zł oraz 1.500 zł – zaliczka na biegłego. Ponieważ powód wygrał sprawę w 77%, pozwany winien mu zwrócić kwotę 4.713,94 zł (6.122 zł x 77%). Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem I instancji w kwocie 2.400 zł oraz koszt opłaty skarbowej – 17 zł. Powód winien więc mu zwrócić kwotę 555,91 zł (2.417 zł x 23%). Stąd należy się powodowi od pozwanego kwota 4.157,73 zł (4.713,94 zł – 555,91 zł). Podstawą orzeczenia o kosztach są art. 100 zd.1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. dotyczącego opłat za czynności radców prawnych.

Przyjmując ten sam stosunek procentowy co powyżej, sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim od pozwanego kwotę 423,50 zł., a od powoda kwotę 126,50 zł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Podstawą orzeczenia jest art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 623 ze zm.).

Reasumując stwierdzić należy, że na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku, natomiast na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 2 sentencji wyroku.

Sąd Okręgowy zasądził ponadto od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.490 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym (pkt 3 sentencji wyroku). Na koszty te składały się: kwota 1.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej oraz kwota 1.690 zł uiszczona przez powoda jako opłata od apelacji. Należy przyjąć, że powód sprawę apelacyjną wygrał niemalże w całości. Podstawą orzeczenia są w związku z tym art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 zd.2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U z 2015 r., poz. 1804 z późn. zm.).

SSO A. O. SSO M. W. SSO S. K.

GŁ